

## MILCZENIE MARYI

W zbawczym planie Boga Nowe Przymierze jawi się jako bardzo ściśle zespolone z tajemnicą Maryi. Zarówno św. Łukasz, jak i św. Jan, ukazują postać Maryi pozdrowionej przez Niebo jako Tę, w którą się wciela łaska Odkupienia (por. Łk 1, 28), oraz jako Tę, której wiara czyni Ją Matką uczniów (por. J 19, 26n). Pełna łaski, Matka Pana i błogosławiona ze względu na to, że uwierzyła – oto ewangeliczne tytuły Maryi, wokół których w ciągu wieków Kościół rozwijał swoją mariologię.

Można nawet powiedzieć, że wiara w tajemnicę Maryi jest stwierdzeniem chrystologicznym, opartym na wierze w Boga Trójjedynego:

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego  
I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego,  
który narodził się z Ducha Świętego i z Dziewicy Maryi<sup>1</sup>

W pierwszych wiekach chrześcijańskich zadanie Maryi jest wybitnie chrystologiczne: jest Ona gwarantem tego, że Słowo Boże jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, albowiem zrodziło się z niewiasty (por. Ga 4, 4). Zjednoczona z misją Chrystusa i jako *Theotokos*<sup>2</sup>, Maryja ma jednak także zadanie eklesjalne. Jest typem Kościoła Chrystusowego, a zrodzenie Słowa Wcielonego i narodziny Kościoła zbliżają się do siebie tak dalece, że poniekąd utożsamiają się ze sobą<sup>3</sup>. Słowo Boże, które otworzyło w najczystszy sposób łono, pozostawiając je czystym, odradza w nim także ludzi – dla Boga<sup>4</sup>.

Zachód zachował ten brak wyraźnego odróżnienia aż do V wieku; natomiast na Wschodzie Maryja jest po prostu uosobionym konkretnie Kościołem powszechnym, mającym posłannictwo, którego nie da się zestawić, ani nawet porównać, z misją jakiegokolwiek innego wierzą-

<sup>1</sup> Starożytna formuła rzymska (R): PG 42, 385D.

<sup>2</sup> Według Socratesa (*Historia Ecclesiastica* VII, 32; PG 67, 812), tytuł ten pojawia się już u Orygenesza w zagubionym jego komentarzu na List do Rzymian. Por. H. Crouzel, *La Théologie mariale d'Origène* = SC 87, 21.

<sup>3</sup> Por. Ireneusz, *Adv. haer.* IV, 33, 4; SC 100, 812.

<sup>4</sup> Tamże, 33, 11; SC 100, 830.

cego w Ciele Chrystusa<sup>5</sup> Ona bowiem nie tylko uczestniczy w powszechnej misji Chrystusa, ale też jest Kościołem, który zespala w sobie pełnię łaski i świętości, jakie tryskają ze Zbawiciela. Dlatego też odniesienie: Chrystus – Maryja, ujmowane w sensie osobowym i jedynym, przedstawia samą istotę Kościoła.

Po tej eklezjotypicznej mariologii pojawia się już w średniowieczu mariologia chrystotypiczna, jako że Maryja w swoim „tak” reprezentuje całą ludzkość<sup>6</sup>, stając się w ten sposób Orędowniczką i Matką miłosierdzia. Jako Matka Ciała Mistycznego, Maryja musi więc teraz przyjąć tytuł Oblubienicy Chrystusa. Tak właśnie się dzieje w wieku XII, kiedy to rozdział 12 *Apokalipsy* wyjaśnia się, odnosząc go bardziej do Maryi, aniżeli do Kościoła.

Mariologia ta jest podtrzymywana przez całe średniowiecze i całą nowożytność, zarówno w pozycjach umiarkowanych i krytycznych, jak też w dziełach Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Bonawentury, a znacznie później R. Bellarmina, J. H. Newmana czy B. Pascala, nie mówiąc już o opracowaniach egzaltowanych, w których przenosi się na Maryję przymioty typowo chrystologiczne, a nawet boskie.

Kwestionuje się przy tym nową refleksję egzegetyczną Pisma świętego i patrystyki na temat relacji: Maryja – Kościół, w planie i w działaniu Boga Trójcy, chociaż ta właśnie refleksja przygotowała mariologiczny zwrot, dokonany na Soborze Watykańskim II, w kierunku mariologii Ojców Kościoła i wczesnego średniowiecza.

W soborowej konstytucji *Lumen gentium* Maryja została ukazana jako wybitna członkini Kościoła (nr 52 i 66), sam zaś tekst soborowy, wychodząc z relacji: Chrystus – Maryja (nr 56-59), ustala wyraźnie różnicę pomiędzy Jej ziemskim życiem w milczeniu wiary a Jej uwielbioną egzystencją w niebie jako Królowej wszechświata (nr 59) i Współpracownicy w porządku łaski (nr 61).

Jak jednak wygląda ostatecznie relacja: Maryja – Chrystus? Hans Urs von Balthasar pisze, że w ujęciu soborowym dochodzi do głosu paralelizm typiczny i antytypiczny, chociaż nie wchodzi w grę motyw tożsamości: Kościół – Maryja, który się już pojawił na przykład u Ireneusza<sup>7</sup>

<sup>5</sup> Por. Cyryl Aleksandryjski, *Mowa Soborowa ku czci Bogarodzicy* (PG 77, 992-996). Tekst polski w: Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy, *Teksty o Matce Bożej*, Niepokalanów 1981, s. 101-104.

<sup>6</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *STh* III, 30, 1.

<sup>7</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Theodramatik*, II: *Die Personen des Spiels*, 2: *Die Personen im Christus*, Einsiedeln 1978, s. 292.

Przyjmuje się fakt, że w Niepokalanej Dziewicy Kościół osiągnął już swą doskonałość, pozostaje jednak nadal otwarte konkretne zadanie Maryi w eklezjalnym rodzeniu. Jako obraz i początek Kościoła, Maryja, uwielbiona już w całym swoim jestestwie, jest znakiem nadziei dla Kościoła pielgrzymującego. Jak jednak działanie Boga, Trójcy Przenajświętszej, realizuje się w Maryi, upowszechniając zbawczo przestrzeń otwartą już w Niej na wspólnotę kościelną? Co odnotowuje historia wiary odnośnie do powszechności Bożego działania w rodzaju ludzkim? Odnotowuje głoszenie słowa, powierzonego Apostołom i ich następcom, prorokom i nauczycielom, odnotowuje świadectwo miłości chrześcijan. O wiele obficie jednak odnotowuje wsłuchujące się milczenie, które pyta i jest posłuszne, zachowując w sercu to wszystko, co wymyka się bezpośredniości, albowiem należy do innego porządku – do Transcendencji.

Milczenie Niepokalanej Dziewicy stanowi w swym ludzkim wymiarze miejsce przyjęcia komunii z Bogiem, albowiem jest pomostem spotkania się wieczności z czasem, spotkania, które się rozwija w tej sytuacji jako wierność odwiecznej Miłości.

## 1. Bóg Trójjedyny a ludzka przestrzeń

Boska Trójca jest Wspólnotą Miłości, Pełnią wierności – bez początku i końca: wieczną Komunią.

Jeśli to właśnie jest samym rdzeniem objawienia chrystologicznego, to wyjaśnia się ono na płaszczyźnie ludzkiej jako błogosławieństwo i wybór dokonany w Chrystusie, aby mieć udział w pełni: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 3-4).

Cała ludzka natura jest w Chrystusie ukierunkowana na komunię. Jest przestrzenią otwartą na Boską komunię, powołaną do całkowicie dobrowolnego opowiedzenia się kiedyś za lub przeciw miłości, wezwaną do urzeczywistnienia historii, która przyjmuje brzemień Bożego działania: chwałę wieczną<sup>8</sup>, która jest faktycznie wiernością w miłości,

<sup>8</sup> Chwała – z hebrajskiego: *kabod*, oznacza ciężar, brzemień, jako otwarcie się głębokości Bożej w darze z samego Siebie.

komunią. Ta właśnie wieczna chwała, jako powszechność wszechogarniającej miłości, znajduje swą analogię w powszechności ludzkiego ducha, otwartego na głębokie przepaście życia. Jest prawdziwie świętym poznaniem intuicyjnym, ukierunkowanym darem Bożej miłości.

Odwiecznie wybrana do komunii trynitarnej, ludzka natura odpowiada jednak w chwiejności swej woli, która oscyluje pomiędzy otwarciem się na pełnię a dążeniem do zawładnięcia dla siebie czasem, a także do przywłaszczenia sobie wraz z czasem wieczności (czyli przywłaszczenia sobie tego, kim Bóg jest sam w sobie) w samo-decydującej autonomii.

Ostatecznie zatem ludzka przestrzeń określa się w relacji: wieczność – czas. Jak stwierdził św. Augustyn, wieczność jest wybitna, twórcza i święta. Wyprzedza wszelki czas przeszły, znajdując się zarazem u samego szczytu jego terażniejszości, i przewyższa wszelką przyszłość. Jednak stworzenie jest czasowe. Nie znajduje w sobie samym racji swego bytu, a jego cechą zasadniczą jest dążenie do niebytu, albowiem terażniejszość przemija i nie jest już czasem, również przyszłość nie jest czasem, a między jedną i drugą przestrzeń jest minimalna<sup>9</sup>

Jeżeli czas ludzki powinien być czasem zdążania do boskiej wieczności, to nie ulega też wątpliwości, iż bywa on raczej czasem rozproszenia, zabiegania i tego wszystkiego, co można słusznie nazwać zanurzeniem się w czasie.

Zwracanie baczej uwagi na wieczność Boga dopuszcza wciąż nową twórczość, nowe stworzenie, terażniejszość wypełnioną przyszłością, albowiem jest to odwieczna terażniejszość w czasie zbawienia. Ukierunkowanie czasu na wieczność jest pielgrzymowaniem od komunii do komunii. Pozwala bowiem wieczności przebiegać przez czas tym wewnętrznym nurtem, który rozrywa skończoność, poczynając od jej usytuowania się w historii, ale zaszczepia w niej równocześnie, dzięki łasce Bożej, załączki chwały. Te załączki chwały wszczepiają się także w każdego człowieka w chwili, gdy on otrzymuje (i przyjmuje) misję otwierającą go na komunię z innymi. To komunikowanie się z innymi jest przekazywaniem im tej rzeczywistości, w jakiej wspólnie się uczestniczy. Wybór uzyskuje więc potwierdzenie w misji, jaką Bóg powierza każdej istocie ludzkiej. Ze względu na swój wybór dokonany przez Boga Trójcę w odwiecznej Jego miłości każdy otrzymuje misję specyficzną, która otwiera przed światem istniejące już Boże zbawienie.

<sup>9</sup> Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1955, s. 253-255 (XI, 13-15).

## 2. Milcząca misja Maryi

Żywotność misji objawia się w relacji zachodzącej pomiędzy wiecznością i czasem. Jeżeli cała stworzona ludzkość jest ukierunkowana na komunie, to Maryja jest wraz z nami stworzeniem wybranym w swym Synu odwiecznym do pełni, do chwały. Skoro zaś Jej wybór jest wspólny dla całej ludzkości, to jest Ona członkinią wspólnoty tych, którzy przyjmują Zbawiciela. A ponieważ jest Ona przestrzenią otwartą na pełne przyjęcie Zbawiciela – Słowa Wcielonego – stanowi też Ona przestrzeń totalnego umiłowania Boga Trójcy, jest przestrzenią otwarcia się na wieczność – ze względu na tę zbawczą misję, która określi Osobę Syna – *Ieszua* – Bóg zbawia.

Przestrzeń otwarta w Maryi na Miłość trynitarną jest odwiecznym zaproszeniem do dania aktualnej w ludzkim czasie, całkowicie wolnej, odpowiedzi, albowiem czas przyjęcia jest kontynuacją zbawienia: jest to czas przepelnionego modlitwą milczenia; czas misji; czas dziewiczej odpowiedzi.

Maryja nie jest istotą bierną, „wyssaną” Bożym działaniem. To Jej wolność zgadza się na Boże działanie, które daje Jej misję przerastającą to, co jest Ona w stanie pojąć po ludzku.

Maryja jest niewiastą wiary: powierza się całkowicie, w milczeniu, Bogu i powszechności Jego miłości. Jest kimś więcej od jakiegokolwiek osoby Wspólnoty wierzących: jest bowiem pierwszą i przezrystą komórką tejże Wspólnoty oraz żywym obrazem jej urzeczywistnienia się w chwale paruzji, wielbicielką Boga żywego, który Ją przenika i czyni z Niej nową Ewę, Matkę życia, które się udziela dzięki trynitarnemu działaniu Boga.

W swej zbawczej trosce sam Bóg zechciał przygotować tę pierwszą komórkę wspólnoty-komunii w rodzaju ludzkim. Kościół nazywa Ją Niepokalanym Poczęciem i od zarania jego dziejów taka jest wiara chrześcijan – także w Portugalii, zanim jeszcze ukształtowała się ona jako naród i ziemia świętej Maryi.

## 3. Cztery „milczące” słowa Maryi

Podobnie jak powołanie całego rodzaju ludzkiego, również wybór Maryi jest decyzją trynitarną. Zadanie Wcielenia jest udziałem wszystkich Osób boskich. Ta jedność trynitarnego działania jest Bożym planem pełni, poprzedzającym stworzenie świata, odwiecznym planem Boga, błogosławieństwem niebieskim, które urzeczywistnia się w Chry-

stusie<sup>10</sup> Błogosławieństwo to jest transcendentnym działaniem Trójcy świętej, otwierającym przed człowiekiem przestrzeń eschatyczną.

Błogosławieństwo pełni łaski, moc Najwyższego okryje swym cieniem Maryję, a Ona zrodzi Syna Bożego (por. Łk 1, 35). Archanioł nadaje Jej przy tym nowe imię: *Kecharitomene* – Łaski Pełna. Tymczasem nadanie imienia zespala się w całych dziejach Izraela, a więc i u Maryi, z przekazaniem nowej misji<sup>11</sup>.

„Raduj się” – mówi do Niej anioł – wyrażając w ten sposób zapowiedź wydarzenia zbawczego<sup>12</sup>, które stanie się przywilejem wspólnoty, ale zostaje zapoczątkowane w Maryi wraz z misją bycia Matką Mesjasza. Mesjańska przyszłość, zapowiadana już Elżbiecie, uobecnia się właśnie teraz w Maryi. Nowa Ewa z Syjonu otrzymuje nazwę misji Ją utożsamiającej: Łaski Pełna<sup>13</sup>

Jest to wydarzenie dialogowe, w którym słyszymy pierwsze słowo wypowiedziane przez Maryję. Słyszac słowa anioła, pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”, mając uzasadnioną w pełni, a zarazem dynamiczną (co mam czynić?) wątpliwość. Natomiast po podanym przez anioła wyjaśnieniu, stanowiącym wystarczający znak dla Maryi, wypowiada słowa głębokiej ufności: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 34. 38).

Pierwsza wypowiedź Maryi rodzi się z przyjęcia orędzia, którego sens Ją przerasta. Jest owocem wsłuchiwanie się w milczeniu osoby, która jest całkowicie posłuszna Panu Bogu, która zgadza się być przestrzenią otwartą na urzeczywistnienie planu Bożego.

<sup>10</sup> Por. J 3, 12; Flp 2, 10; 1 Kor 15, 40n; 2 Tm 4, 18; Hbr 3, 1; 6, 4; 8, 15; 9, 23; 11, 16; 12, 22; H. Schlier, *Der Brief an die Epheser*, Düsseldorf 1962 (wyd. 3), s. 45n.

<sup>11</sup> Później Szymon otrzyma od Jezusa nowe imię: „Ty jesteś Piotr [czyli Opoka], i na tej Opoce zbuduję Kościół mój...” (Mt 16, 18).

<sup>12</sup> W Starym Testamencie zarówno So 3, 14 („Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem!”) jak i Za 9, 9 („Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski...”) wyśpiewują chwałę Córy Syjonu w kontekście zapowiedzi wybawienia.

<sup>13</sup> Greckie wyrażenie: *kecharitomene*, oznacza: obdarzona łaskami przez Boga, pełna Bożej łaski. Jest to bowiem imiesłów przeszły od słowa *charitoo* (mającego sens przyczynowy, albowiem kończy się na *oo*), które pochodzi od rzeczownika *charis*: łaskawość, życzliwość Boga, Jego całkowicie darmowa przychylność, przekazana w pełni w Chrystusie. Skoro zaś słowo *charitoo* ma znaczenie przyczynowe, oznacza, że Bóg czyni Maryję pełną swej życzliwości, przelewa na Nią przeobficie swoją łaskawość. Zastosowanie imiesłowu w czasie przeszłym wskazuje na stan ustawicznej łaski w Maryi, będący owocem tego właśnie działania Bożego.

Drugi dialog odnotowany w Piśmie świętym toczy się między Maryją a Jej krewną Elżbietą. Niosąc w sobie Syna Bożego, Maryja podąża, aby pozdrowić swoją krewną, przekazując jej zarazem obecność Najwyższego, który sprawia, że Jan porusza się z radości w jej łonie. Pozdrowienie Elżbiety można wyjaśnić jedynie działaniem samego Boga w niej: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1, 42). W odpowiedzi Maryja wychwala Boże dobrodziejstwa, które stały się Jej udziałem: to Bóg ich w Niej dokonuje, w Niej, która przyjmuje Go bez zastrzeżeń.

Trzecie słowo wypowiedziane przez Maryję zespala się z odnalezieniem Jezusa w Świątyni pomiędzy uczonymi: „Synu, czemuś nam to uczynił?” (Łk 2, 48). Maryja, chociaż nie pojmuje w pełni odpowiedzi Syna, zachowuje Jego słowa w swym sercu. W milczeniu godzi się na czas przeniknięty wiecznością, czas swego Syna, swego Dziecka, Słowa Wcielonego, które do Niej nie należy, albowiem przynależy do Ojca i do misji, jaka została Mu przez Ojca powierzona. Maryja nie pojmuje, ale zachowuje w swym sercu, w najgłębszym milczeniu swego jestestwa, jakim jest milczenie modlitwy.

Czwarte słowo dociera do nas z Kany: „Nie mają już wina” (J 2, 3) – słowo bardzo proste, które wywołuje jednak odpowiedź wskazującą na prawdę planu Bożego: „Jeszcze nie nadeszła godzina moja” Maryja nie zastanawia się lecz wyraża swą ufność: „Zróbcie wszystko, cokolwiek (Jezus) wam powie” (w. 5). W tym „zróbcie”, skierowanym do wspólnoty, pobrzmiwa jakby echo: „niech się stanie” – ze Zwiastowania.

Oto cztery słowa Maryi, przekazane nam przez Ewangelię. Słowa Tej, która wsłuchuje się w Boga i Jego plan oraz rozważa to wszystko w swoim sercu. Słowa, które wypływają z milczenia i rodzą milczenie słowa eklezjalnego.

#### 4. Maryja pod krzyżem

Godzina milczenia, która wycisza wszelkie ludzkie słowo, urzeczywistnia się w śmierci stanowiącej największe „tak” – „niech się stanie!” Syna wobec zbawczej woli Boga Trójjedynego. Maryja jest tam obecna i tak ściśle zespolona z tym „tak” swego Syna, że gdybyśmy chcieli ustalić pierwszeństwo pomiędzy „tak” Maryi w Zwiastowaniu i „tak” Syna na Krzyżu, to musielibyśmy stwierdzić, iż jedno i drugie zawiera się w tym milczącym akcie przyjęcia woli Ojca i namaszczenia Ducha Świętego, oznaczającego i wyrażającego największą płodność dziewiczą.

Krzyż jest miejscem milczenia, całkowitego огоłocenia samego siebie i posłuszeństwa woli Bożej, dotyczącej zbawienia ludzkości. Jest miejscem całkowitego wydania i oddania: „Wszystko się wypełniło” – stwierdza św. Jan. Jest też godziną chwały, uwielbienia – całkowicie i definitywnie zbawczego działania Boga w historii.

Jest to moment dziewiczego milczenia rodzącego życie. Maryja stoi pod tym Krzyżem milczenia, przyjmując życie dla tych, których Syn Jej oddaje. Matka Bolesna, ale mocna w przyjmowaniu zbawienia, które czyni Ją Matką Dziewicą, Kościołem pierwotnym.

### **5. Milczenie Maryi „miejscem” pierwotnego Kościoła**

Zbawcze wydarzenie, które wyzwala nas z grzechu, i Duch synostwa, który tworzy Kościół, prowadzą wolność wierzących w kierunku całkowitego „tak” Maryjnego, które jest również „tak” Krzyża, czyli do ogarnięcia Kościoła subiektywną świętością Maryjną i obiektywną świętością Piotrową<sup>14</sup>

Obecność Maryi w Wieczerniku wprowadza do Kościoła Piotrowego nieskalaną świętość i wezwanie Ducha Świętego dla wszystkich. Ona, ta pierwotna komórka Kościoła zrodzonego u stóp Krzyża, jest u samych początków całej organizacji kościelnej. Sam Piotr, który został określony przez Pana mianem skały kościelnej, ale wyparł się Go trzykrotnie, znajduje w miłości Janowo-Maryjnej siłę do dania właściwej odpowiedzi na pytanie Jezusa: „czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” – Obok Piotra znajdują się zawsze Jan i Matka Pana. Oto wyraźny rys zespolenia Kościoła świętego z jego strukturą hierarchiczną<sup>15</sup>

Matka daje boskie życie; jest też pierwotną i najczystsza komórką Zgromadzenia wierzących oraz „figurą” jego pełnej realizacji w Paruzji. Jest Ona Kościołem żywym w Bogu, rodzącym niebo na ziemi, albowiem trynitarna komunია jest zawsze Jej darem dla dzieci pielgrzymujących – aż po kres czasów.

<sup>14</sup> Jedynie grzech daje człowiekowi świadomość pozbawienia, albowiem odbiera mu ducha komunii i wolę bezinteresownego komunikowania. Im bardziej natomiast człowiek przyjmuje łaskę, tym bardziej chce komunikować. Otóż Maryja jest płaszczem łaski rozciągającej się na wszystkich członków Kościoła. Por. H. U. von Balthasar, *Maria – Kirche im Ursprung*, Freiburg 1980, s. 50n.

<sup>15</sup> Por. tenże, *Maria für heute*, Freiburg 1987, s. 51.



Jeżeli w historii zbawienia Kościół rodzi się w chwili tego całkowitego zespolenia nieba i ziemi, jakie Maryja nosi w swoim łonie, i jeżeli w Chrystusie otwiera się na całą ludzkość, to ten czas jest obecną już pełnią w pielgrzymowaniu Ludu Bożego, komunii w komunii.

W tej aktualnej pełni, jaką jest Pięćdziesiątnica, dar życia trynitarne rodzi się w tej macierzyńskiej przestrzeni, którą Ona przyjmuje i otwiera dla całej ludzkości. Przestrzeń ta jest jakby Maryjnym kielichem i pateną, w którym i na której Ciało i Krew Zmartwychwstałego zostają ofiarowane w komunii miłości z Ojcem i ludźmi.

Jeżeli celebracja eucharystyczna aktualizuje oblubieńczą więź między Bogiem Trójcą i ludzkością w wydaniu się Jezusa Chrystusa „za nas”, to urzeczywistnia ona także komunię Ciała Chrystusowego w tej Maryjnej przestrzeni, w której przyjmuje Ona wydanie się swego Syna, wydając się razem z Nim, przez Niego i w Nim, aby być przestrzenią komunii, na której wydanie staje się możliwe dzięki oblubieńczej zgodzie. Jako żywa patena i żywy kielich, Maryja jest pierwszą komórką kościelną, jest Niepokalanym Kościołem, który przewodzi całej świętej komunii i uświęca wszystko to, czego dokonujemy my biedni grzesznicy<sup>16</sup>

### Zakończenie

Dziewica pełna łaski, pełna życia Bożego i Matka tegoż życia, jest niewątpliwie pierwotną i najczystsza komórką Zgromadzenia wierzących, figurą jego pełnej realizacji w Paruzji.

Trynitarne działanie, które sprawiło, że w swej oblubieńczej zgodzie Maryja stała się dziewiczą Matką Kościoła – Ciała Chrystusa, przekazało Jej misję rodzenia w dziejach komunii w świętości.

Eklezjologia komunii, w której oblubieńczy charakter działania Trójcy Świętej wraz ze zbawczym działaniem Kościoła koncentruje się w Tajemnicy paschalnej, odkrywa w Maryi „tak” Chrystusa na Krzyżu, obecne już w Jej „tak” Zwiastowania, rodzące „tak” Kościoła wierzącego, który pielgrzymuje w czystości przejętej od tego pierwszego „tak” Chrystusa i Maryi.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 39.